

Szwedzkie miasteczko: miejscowych ubywa, imigrantów przybywa

W Filipstad, mieście w regionie Värmland, urzędnicy ostrzegają przed coraz bardziej rozpaczliwą sytuacją. Przegląd statystyk pokazuje, że osoby w wieku produkcyjnym, urodzone w regionie, opuszczają gminę, podczas gdy wśród populacji imigranckiej rośnie bezrobocie.

Przyczyną jednak nie jest brak miejsc pracy, ale brak kwalifikacji. Obecnie gminie grozi dziura budżetowa w wysokości 30 milionów koron szwedzkich.

Przybywają uchodźcy

Jesienią 2015 roku tysiące uchodźców składało co tydzień wnioski o azyl w Szwecji.

Filipstad jest jedną z gmin, które przyjmowały najwięcej uchodźców w stosunku do liczby mieszkańców. Przedsiębiorca Bert Karlsson otworzył trzy nowe domy dla uchodźców. Byli otaczani opieką, ponieważ wielu cierpiało na traumy, bało się o bliskich i o swoją przyszłość.

Cztery lata później mieszkańcy azylu zniknęli. Puste budynki wciąż stoją, a gmina boryka się z kryzysem. Od kilku lat koszty pomocy finansowej potroiły się, a [bezrobocie imigrantów w Szwecji gwałtownie wzrosło](#).

W ostatnim raporcie finansowym gmin, zarządca miasta Claes Hultgren opisuje sytuację:

„W Filipstad mieszka około 750 osób dorosłych z Syrii, Somalii, Erytrei, Afganistanu i Iraku. (...) W tej grupie bezrobocie i uzależnienie od pomocy społecznej są bardzo wysokie, a poziom wykształcenia bardzo niski. Ta grupa może na

zawsze pozostać wyobcowana w społeczeństwie, co obecnie już mocno obciąża gospodarkę miejską”.

„Wiele z tych osób tak naprawdę nie spełnia warunków do wejścia na rynek pracy – dodaje Hultgren. – Są takie przypadki, gdy ktoś jest stary, niepiśmienny lub ma bardzo niski poziom wykształcenia. Musimy zatem zaakceptować fakt, że są ludzie, którzy będą potrzebować ciągłego wsparcia społeczeństwa i trzeba zdawać sobie sprawę, że oni nigdy nie dostaną pracy”.

Wyjeżdżają miejscowi

W 2012 r. odwrócił się po raz pierwszy od 50 lat negatywny trend populacji, a liczba mieszkańców wzrosła. Ale jeśli przyjrzymy się temu zjawisku bliżej, to mamy tu wyraźny wzorzec: rośnie tylko liczba osób urodzonych za granicą, a jednocześnie trwa emigracja osób urodzonych w gminie. W latach 2012 – 2018 grupa miejscowych zmniejszyła się o 640 osób, a grupa imigrantów wzrosła o 963 osoby.

Statystyki pokazują również, że na przeprowadzkę do innych miejsc decydują się osoby urodzone w gminie, będące w wieku produkcyjnym (20 – 64 lata), to znaczy ci mieszkańcy, którzy zapewniają największe wpływy z podatków do budżetu gminy.

Na niedawnym posiedzeniu rady gminy przewodniczący przedstawił plan oszczędności w wysokości około 30 milionów koron. Socjaldemokratyczna rada miejska rządzi w Filipstad od 16 lat. Teraz domaga się, aby państwo pokryło straty powstałe z powodu zaangażowania miejscowości w procesy azyłowe. Minister administracji publicznej Ardałan Shekarabi obiecał większe zaangażowanie państwa i pomoc ma zostać przyznana już w styczniu, co jednak nie rozwiąże wszystkich palących problemów.

Natalia Osten-Sacken, na podst. <https://www.svt.se>